Wydanie wieczorne.
Nr. 301. Wtorek 13 października 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Nowe ustępstwa dla Legionów.
Wstrząsające szczegóły z Antwerpii.

Jak wygląda w Antwerpii.

Amsterdam, 13 października.

„Handelsblad" donosi z Antwerpii z 10 b. m.:

Ulice zarówno w uboższych jak i bogatszych dzielnicach wzdłuż portu są puste, tylko mało ludzi odważa się wychodzić na ulice i przesuwa się ostrożnie wzdłuż domów. Tylko w centrum miasta na placu ratuszowym widać kilku obywateli, którzy z ciekawości znaleźli odwagę pokazania się Niemcom, ale jest ich tak mało, że można ich policzyć. Ulice są puste tak, że niemieckie samochody przejeżdżają nawet bez sygnałów. Wszystkie sklepy są zamknięte z wyjątkiem kilku małych kawiarń na placu ratuszowym. Wiele pożarów, podczas ostrzeliwania miasta powstałych, przybrało większe rozmiary, ponieważ nie było straży ogniowej. Jest to jedna z przyczyn więcej, dla których ubolewać należy nad niepotrzebną emigracyą ludności. Jest ona jednak zrozumiałą, ponieważ ludność otrzymała zapewnienie, że miasto będzie bronione aż do ostatniego kamienia, o czem jednak nie można było myśleć.

W piątek o godz. 9 rano udał się burmistrz Devos z białą flagą do obozu niemieckiego, aby kapitulować. Równocześnie oddział niemiecki z białą flagą przybył do miasta. Dopiero o godz. 3 po południu przyszło do porozumienia. Tuż potem Niemcy wkroczyli do opuszczonego miasta, nie wyrządzając żadnej szkody. Urzędnicy policyjni zostali rozbrojeni. Żołnierze niemieccy pomagali przy gaszeniu pożarów.

Amsterdam, 13 października.

„Telegraaf" donosi:

Wezwaniu niemieckiego komendanta Antwerpii, aby ludność wracała do miasta, dotąd tylko **mało** uczyniło zadość. Zdolni do noszenia broni mężczyźni obawiają się, że będą musieli **wstąpić do służby niemieckiej.**

Ucieczka załogi do Holandyi.

Haga, 13 października.

Półurzędownie donoszą, że ogólna ilość rozbrojonych żołnierzy angielskich i belgijskich, którzy przeszli na terytoryum holenderskie, wynosi około 22.000.

Balon nad Paryżem.

Paryż, 13 października.

„Gołąb" zjawił się wczoraj o 10 rano nad Paryżem i rzucił **sześć bomb.** Jedna z nich padła na dworzec kolei północnej, rozbiła dach szklany i wpadła między dwa wagony. Inne wpadły na ulicę Cauchois, na bulwar Bestieres i bulwar Clichy, ale nie wyrządziły szkody. Pięć francuskich aeroplanów podjęło **pościg** za niemieckim samolotem. Organizują się nowe **eskadry powietrzne** dla ścigania „Gołębi" na wypadek nowych ataków.

„Zeppeliny".

Amsterdam, 13 października.

„Telegraaf" donosi z Sas van Gent:

Balon „Zeppelin" zauważono w niedzielę nad miejscowością Gudenarden. Dziewięciu ułanów zjawiło się w Renaix i przeszukało dworzec, poczem udało się dalej w kierunku Cortrych. 500 Niemców wysadziło w powietrze dwa mosty kolejowe koło Sottegen.

Amsterdam, 13 października.

„Telegraaf" donosi z Sas van Gent:

Silne oddziały niemieckie patrolują na granicy, by brać **do niewoli rozproszone wojska belgijskie** albo zmusić je do przejścia na terytoryum holenderskie.

Anglicy w Antwerpii.

Londyn, 13 października.

Korespondent „Morning Post" donosi z Antwerpii:

Przy nadejściu w dniu 3 b. m. pomocy angielskiej zapanował w mieście nastrój **wprost szalony.** Tłumy ludności, pełne entuzyazmu, przeciągały ulicami miasta. Przygotowania dla odjazdu rządu zostały odroczone. Entuzyazm trwał do 4 b. m., w którym to dniu **atak Niemców został wstrzymany.** Kościoły przepełnione były ludźmi, którzy wznosili modły dziękczynne za dobry przebieg obrony. Przybycie posiłków angielskich dla Lier nastąpiło w poniedziałek, ale **za późno,** ponieważ część fortów tamże była już niezdolną do dalszego oporu. Późno w nocy 5 b. m. jeden pułk belgijski widział zbliżających się żołnierzy koło Dufel, ale uważał ich za pomoc angielską, ponieważ odpowiedzieli na wezwanie słowem „Przyjaciele". Gdy padło dwóch ludzi ze straży, spostrzeżono, że to była **omyłka.** Niemcy szturmem zdobyli szańce, w których większa część załogi **spała** i zabili około 2000 ludzi. Była to **trzecia katastrofa** przy obronie miasta. Pierwszem nieszczęściem było, że fort Wavre z powodu nieszczęśliwego wypadku **wyleciał w powietrze**; drugiem nieszczęściem było **odcięcie dopływu wody** dla Antwerpii. Niepokój, który zaczął się 5 b. m. z powodu ostrzeliwania przedmieść, wzrastał aż do zupełnej depresyi, gdy tłumy zbiegów z przedmieść przybyły do Antwerpii.

Dnia 8 b. m. w nocy rozpoczęło się **bombardowanie miasta.** Od pierwszego strzału całe miasto doznało wstrząśnienia. Ludność wybiegła na ulice. Wielka część mieszkańców uboższych dzielnic uciekała ku granicy. Płomienie palących się rezerwoarów nafty okryły całe miasto gęstym dymem. Widziano także **wiele palących się domów.** Granaty **wywalały całe domy.** Ratusz i katedra jakby cudem są nietknięte.

Rozszerza się horyzont Legionów polskich.

Mimo utrudnienia sytuacyi Legionów przez dezorganizacyę Legionu wschodniego, dokonaną przez pewne żywioły dla skompromitowania idei Legionów wogóle, otrzymał Legion zachodni **dzięki swej sprawności bojowej, okazanej na północy i na Węgrzech,** od c. i k. naczelnej komendy armii austryackiej **szereg upoważnień,** które uzyskano dzięki zabiegom Departamentu wojskowego, a które pozwolą na **jeszcze większe rozwinięcie sprawności bojowej Legionów** i na wejście im w nową fazę organizacyjną. Udogodnienia te, **przez c. i k. naczelną komendę armii** przyznane rozkazem z 10-go października l. 1033 są następujące: Upoważniono Departament wojskowy do

1) **zniesienia czarno-żółtych opasek** u Legionistów, noszących ten sam mundur (z wyjątkiem czapek) co armia austryacka. (Wolno się domyśleć, że zniesienie opaski jako oznaki pospolitego ruszenia, a więc trzeciorzędnego materyału bojowego, jest dowodem, że na zewnątrz chciano uznać Legiony za materyał bojowy pierwszorzędny).

2) Zezwolono na zorganizowanie **batalionu uzupełniającego w sile 1000 ludzi.** (Z tego można wnioskować, że armia chce aranżować robotę Legionów na dłuższą metę).

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

3) Zezwolono na zorganizowanie **polskiej szkoły oficerskiej** dla wykształcenia własnych oficerów. Organizacyę szkoły powierzono inż. Wł. Sikorskiemu, naczelnikowi Departamentu wojskowego sekcyi zachodniej. (Ten wybór komendanta szkoły świadczy o uznaniu zasług organizacyi dotychczasowej Legionów poniesionych przez Departament wojskowy i jego współpracowników).

4) Upoważniono do urządzenia na tyłach I. pułku Legionów **rezerwy prowiantowej i intendanckiej** dla tegoż pułku.

5) Noszenie munduru Legionisty dozwolone jest tylko **przynależnym do zaprzysiężonego Legionu.** (Ten wyraźny rozkaz — jak to łatwo zrozumieć — skierowany jest przeciw uzurpowaniu sobie zaszczytnego munduru przez członków byłego Legionu wschodniego).

Oczyszczenie Galicyi środkowej z Moskali.

Wysiłki Rosyan o utrzymanie się w Galicyi środkowej, głównie dla kontynuowania oblężenia Przemyśla, spełzły na niczem. Cała okolica, dotąd przez Moskali zajęta: od Dębicy po Sieniawę znajduje się już w rękach austryackich z tym rezultatem, że oblężenie Przemyśla zostało zaniechane, Jarosław i Sieniawa odebrane, a na południu cały kraj aż po Chyrów jest wolny od najazdu.

Przed miesiącem Moskale przekroczyli San i zapowiadali, że pomaszerują już bez przeszkody na Kraków i Wiedeń. Niewiadomo, jak to się stało, że Moskale nie byli w stanie obronić tak silnej pozycyi, jaką obecnie jest szeroko rozlany San; faktem jest, że po klęskach pod Dynowem i Łańcutem znaleźli się na prawym brzegu Sanu, a armia austryacka ma teraz przed sobą jeden cel: **Lwów.**

Z gazet rosyjskich i warszawskich, które do nas dochodziły, wynikało, że dni Przemyśla są policzone, że ten i ów fort już zdobyty. Tymczasem Przemyśl spełnił swoje zadanie, t. j. przez cały miesiąc trzymał główną siłę rosyjską, a temsamem dał armii austryackiej czas do nowego skoncentrowania się i do skutecznego podjęcia ofenzywy. Ostatnie 3 dni przyniosły **Rosyanom szereg klęsk,** które zmusiły ich do zaniechania oblężenia i dziś już od 2 dni armia austryacka stoi znowu w Przemyślu, posuwając się — jak z ostatnich telegramów wynika — zwycięsko na południe i na północny wschód.

Dotychczasowe walki w Galicyi środkowej są dobrą zapowiedzią dla dalszych operacyi.

Sprawa Włodzimierza Tetmajera.

Przed kilku dniami zjawili się u mnie dwaj panowie, Bocheński i Kruszewski, przedstawili się jako wysłannicy W. Tetmajera i odczytali mi jedno zdanie z jednego artykułu w „Naprzodzie“, charakteryzującego jego działalność w Zakopanem. Ponieważ artykułu tego nie pisałem, a sąd mój o W. Tetmajerze jest najzupełniej ustalony, przeto powiedziałem, że moich przedstawicieli nie mam zamiaru mianować. Obaj panowie odeszli, poczem wystosowali pismo do swego mocodawcy, a w piśmie tem umieścili nieprawdę, jakoby słowa moje odnosiły się nie do jednego zdania, lecz do trzech artykułów. Wskutek tego napisałem do p. Bocheńskiego następujący list:

„Protestuję stanowczo przeciw nieprawdzie, zawartej w piśmie pańskiem. Nie przedstawiałeś mi pan żadnych trzech artykułów, lecz: jedno zdanie z jednego artykułu“. *I. Daszyński.*

Oto jakimi środkami pracuje się, ażeby zatrzeć pamięć ludzką o szerzeniu paniki, o rozkazie (z tej paniki powstałym) zdejmowania mundurów, palenia papierów itd.

P. W. Tetmajer chce „satysfakcyi“; radzę mu, niech jej szuka w teraźniejszych czasach w pracy dla tej sprawy, której taką krzywdę wyrządził.

Ignacy Daszyński.

* * *

W **inseracie** „Nowej Reformy“ z 13 bm., znaczonym numerami 284, 5, 6, a zatytułowanym „Głosy publiczne“, znajduje się w wierszach końcowych napaść posła W. Tetmajera na umieszczone w „Naprzodzie“ notatki o jego słynnych zarządzeniach w Zakopanem.

Nie dla żadnej polemiki powracamy do tej sprawy. Chodzi o to, iż odnośny ustęp inseratu, naszpikowanego takimi zwrotami jak „kłamliwo-fantazyjne plotki „Naprzodu“ — mógłby przy przemilczeniu z naszej strony uchodzić za dowód, iż p. Tetmajer nie kazał, jako komisarz podhalański, rozpuścić rekrutów legionowych, zniszczyć papierów, nie skompromitował w ten sposób swego oficyalnego stanowiska i nie wzniecił paniki w Zakopanem.

Otóż rzeczy te zostały dowodnie stwierdzone. A skoro tak, to nie jest żadną „plotką“, a tem mniej „kłamliwą“ (jak się ośmiela pisać p. T.) to, co w „Naprzodzie“ było drukowane.

Wierzymy, że stronie interesowanej mogłoby być przyjemniej, gdyby i „Naprzód“ zatuszował był ten epizod, lecz obowiązkiem prasy jest kontrolować i sądzić czynności działaczów politycznych. O tem wie każdy.

Zamiast powiedzieć „mea culpa“ i szukać rehabilitacyi w dokonaniu czegoś lepszego niż ten niefortunny występ komisarski, strona interesowana widocznie usiłuje charakter publiczny sprawy sprowadzić do rozmiarów prywatnych sporów, aby w ich zgiełku osłabić wrażenie swojej konfuzyi na posterunku publicznym. Takiej taktyki próbuje w rzeczonym inseracie.

Tyle dla wyjaśnienia naszym czytelnikom.

Mącenie wody.

Wychodzący w Częstochowie „Głos ludu“ umieszcza w numerze z 11 bm. następującej treści notatkę:

„Zawiadomiono nas, że organizacye sokolstwa polskiego w Królestwie, Galicyi, W. Ks. Poznańskiem i Ameryce północnej tudzież drużyny bartoszowe, skautowe i strzeleckie postanowiły jednomyślnie **usunąć się od wszelkiego uczestnictwa w działaniach wojennych,** t. j. nie brać żadnego udziału w tworzących się gdziekolwiek legionach“.

Wobec tej notatki zauważyć należy, że „Głos ludu“ jest wydawany przez człowieka posądzanego **o stosunki z Rosyą.** Jest to wogóle organ bardzo podejrzany, a źródła powyższej notatki szukać należy w aranżerach i grzebaczach „legionu wschodniego“.

TELEGRAMY

z 13 października.

Proces o zamach w Sarajewie.

Sarajewo. Dziś o godz. 9 przed południem rozpoczęła się rozprawa przeciw Gawryłowi Principowi i spólnikom o zbrodnię zdrady stanu przed senatem wyrokującym **sądu wojennego** w Sarajewie. Rozprawa odbywa się publicznie. Na ławach oskarżonych zasiedli Princip i 24 współoskarżonych. Jeden z współoskarżonych, Mehmet Basicz, uciekł do Czarnogóry. Władze czarnogórskie aresztowały go, ale rzekomo uciekł ponownie z więzienia i jego miejsce pobytu jest nieznane. Po załatwieniu formalności przystąpiono do przesłuchania pierwszego oskarżonego sprawcy zamachu Cabrinovicza.

Zakaz dla cudzoziemców.

Petersburg (przez Berlin). Ukaz carski zarządza, niezawiśle od istniejących ustaw co do praw obcych poddanych przy nabywaniu własności ziemskiej w Rosyi, że poddanym państw nieprzyjacielskich aż do wydania nowego ukazu **zabronione są wszelkie transakcye,** odnoszące się do nabywania nieruchomości lub ich administracyi.

Choroba włoskiego ministra spraw zagranicznych.

Rzym. O zasłabnięciu ministra spraw zagranicznych San Giuliano wydano wczoraj wieczór biuletyn, konstatujący zmniejszenie się gorączki, ale trwające osłabienie serca. Chorego zaopatrzono ostatniemi sakramentami, lecz zapewniają, że stan jego dziś się polepszył.

Brak zboża w Australii.

Londyn. „Morning Post“ donosi z Sydney z 9 b. m.: Wojna przypadła na czas ogromnej posuchy, zwłaszcza w Australii południowej i zachodniej także okazuje się potrzeba importu pszenicy.

KRONIKA.

Wtorek 13 października.

Nowiny krakowskie.

Następny numer „Naprzodu“ wyjdzie jutro o godz. 8 rano.

Z żałobnej karty Legionów. W dniu 10 b. m. o godz. 7 rano zmarł w krakowskim szpitalu wojskowym legionista Kazimierz Patlewicz, żołnierz I pułku z pod komendy Józefa Piłsudskiego. Cześć jego rycerskiej pamięci!

Posiedzenie naukowe lekarzy pracujących w szpitalach krakowskich odbędzie się we środę 14 bm. w klinice chirurgicznej (Kopernika 40) o godz. 6 wieczorem. Tematem rozpraw będą rany postrzałowe głowy, szyi, klatki piersiowej i kręgosłupa. Na posiedzenie to zaprasza się wszystkich lekarzy, przebywających obecnie w Krakowie.

W prywatnem gimnazyum realnem w Chrzanowie, które rząd zamierzał przejąć na swój etat, a posiadającem prawo publiczności, rozpoczęła się już regularna nauka. Kierownictwo przyjmuje uczniów aż do klasy 4tej włącznie, którzy z powodu wypadków wojennych opuścili swoje miejsce pobytu. Dla wychowanków gimnazyów klasycznych rozszerzono odpowiednio plan nauki.

Wiadomości o zaginionych.

Za ogłoszenie w tym dziale należy przesłać 2 korony.

Dr adw. **Westreich** prosi o podanie adresu p. Piaseckiej-Eberhand, żony profesora z Łoziny ad Janów koło Lwowa, pod adresem: Wieden VII. Bandgasse 34.

Draźny Kazimierz, maszynista kolej. z Przeworska, poszukuje swojej rodziny. Adres: Draźny, Mariazell Nr 168 koło Wiednia.

Dr Wiktor Hillbricht, Wien II, Ennsgasse 17, I. 17, uprasza o podanie adresów: 1) Edwarda Hillbrichta, rezerw. porucznika 30 p. p., 2) Aleksandra Hillbrichta, sędziego pow. w Zabłotowie, 3) Wilh. Wanga, inspektora techn. kontroli skarbowej ze Lwowa, 4) Antoniny Frey ze Lwowa.

Fryderyka Schächterowa, zamieszkała obecnie w Kassa (Koszyce) Węgry, Hotel Europejski, poszukuje swojego męża Abrahama Schächtera z Drohobycza.

Kazimiera Zyzoń, zamieszkała obecnie w Nowym Sączą, ul. Grodzka 11, poszukuje Wiktora Zyzonia.

Juliusz Hlousek, Zugsführer 4. F. A. R. 9 Marsch-Komp. Pola (Istrien) prosi o podanie adresu swojej żony Pauliny wraz z dziećmi, zamieszkałej w Drzymałowie, powiat Radziechów.

NADESŁANE.

P. T. Działu Członków ubezpieczeń na życie Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, którzy zmienili dotychczasowe miejsce pobytu, uprasza się **o podanie dokładnego obecnego adresu i o nadesłanie premii do Dyrekcyi Towarzystwa w Krakowie.** — Na żądanie wysyła się czeki pocztowej Kasy oszczędności.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).